

CANVAS – ojciec buhajów w Polsce i Holandii w 2006 r.

Międzynarodowe listy rankingowe buhajów, opracowywane z pomocą Interbullu, ukazują się równolegle w kilkudziesięciu krajach na świecie. Mogą być pomocne one w doskonaleniu genetycznym stada bydła mlecznego.

Aleksander **Osten-Sacken**
Poznań



Międzynarodowe wyceny buhajów

Wycena buhajów przez organizację Interbull, mającą swoją siedzibę w Szwecji, jest podstawą do tworzenia międzynarodowych list rankingowych. Ukazują się one cztery razy w roku, a nazwa „międzynarodowe” oznacza, że są na nich sklasyfikowane buhaje z całego świata. Uszeregowanie rozplodników na każdej z list międzynarodowych, zupełnie inne w każdym z kilkudziesięciu krajów uczestniczących w programie Interbull, następuje w oparciu o obowiązujące w tych krajach indeksy selekcyjne. Każdy z nich jest inaczej zbudowany i wyrażać może inną filozofię hodowlaną (np. położenie nacisku na zwiększanie wydajności lub na poprawę składu mleka, także uwzględnianie lub nieuwzględnianie w indeksie cech funkcjonalnych), dlatego też kolejność buhajów na poszczególnych listach międzynarodowych jest inna. Zdarza się więc, że buhaj z czołówki rankingu jednej z list, w rankingu przygotowanym w innym kraju może znaleźć się daleko poza pierwszą setką. By się o tym przekonać, warto czasem porównać kilka międzynarodowych list rankingowych z różnych krajów.

Wycena: luty 2007 r.

Ostatnia wycena buhajów, uszeregowanych w międzynarodowe listy rankingowe, ukazała się w lutym br. W tabeli „INTERBULL – międzynarodowe listy rankingowe buhajów” pokazano po 15 najwyższych sklasyfikowanych buhajów z 4 przykładowo wybranych krajów. Podstawą uszeregowania buhajów na każdej z list są indeksy krajowe, tj. w Niemczech –

RZG, we Włoszech – PFT, w USA – TPI, a w Polsce – obowiązujący nadal indeks produkcyjny 2 x kg białka + 1 x kg tłuszczu (wycena międzynarodowa ukazuje się w Polsce dwa razy w roku – zamieszczona w tabeli pochodzi z listopada 2006 r., następna ukaze się w maju 2007 r.).

Porównując czołówki buhajów z poszczególnych krajów, możemy zauważyć, że są one zasadniczo inne. Jedyne 5 buhajów powtarza się na więcej niż jednej liście, co świadczy o różnych kryteriach oceny wartości buhajów w każdym z tych krajów. Poza tym warto wiedzieć, że na przedstawionych w tabeli zagranicznych listach rankingowych dominują buhaje z kraju, z którego pochodzi ranking. Widać to wyraźnie zwłaszcza w rankingu niemieckim – 13 buhajów na 15 pochodzi z Niemiec, i amerykańskim, na którym 12 z 15 buhajów pochodzi ze Stanów Zjednoczonych (pewien wpływ na taki stan rzeczy ma fakt, że buhaje uzyskują zawsze lepsze wyceny w kraju swojego pochodzenia). Na liście polskiej znalazły się tylko buhaje zagraniczne, co wynika z ich wysokiego potencjału produkcyjnego.

Który ranking jest najlepszy?

Nasuwa się pytanie, który z rankingów jest „najlepszy”? Odpowiedź jest prosta – zarówno krajowy indeks selekcyjny, jak i lista rankingowa buhajów przygotowane są z myślą o hodowcach z konkretnego

kraju i zasadniczo tylko dla nich mogą być one przydatne. Nie ma więc uzasadnienia posługiwanie się przy wyborze buhajów w Polsce zagranicznymi listami rankingowymi, gdyż mogą być one dostosowane do zupełnie innych warunków ekonomicznych produkcji mleka. Z wyceny buhajów zagranicznych (szacowanej według wartości indeksu krajowego, np. niemieckiego RZG, francuskiego ISU, włoskiego PFT czy holenderskiego DPS) możemy skorzystać jedynie wówczas, jeśli jesteśmy przekonani, że wyraża ona cel hodowlany odpowiedni dla doskonalenia genetycznego naszego stada. Indeksy te powinny być szczegółowo opisane w każdym z katalogów firmy zagranicznej, oferującej nasienie na polskim rynku hodowlanym.

Nie przykładajmy jednak nadmiernej wagi do wartości jakiegokolwiek indeksu – najlepszy jest zawsze ten buhaj, który „pasuje” do naszego stada i który pozwoli nam poprawić u przyszłych pokoleń krów te cechy, które w obecnej chwili ograniczają ich wartość (np. słabe nogi, nisko zawieszony wymiona, zły skład mleka itd.). I wcale nie musi to być buhaj najdroższy czy też z czołówki jakiegokolwiek rankingu. Poświęćmy natomiast więcej czasu na analizę szczegółowej wyceny cech produkcyjnych i pokrojowych buhajów, podaną w katalogach, gdyż jak mówi przysłowie: diabeł tkwi w szczegółach. Pozwoli to na podjęcie prawidłowych de-